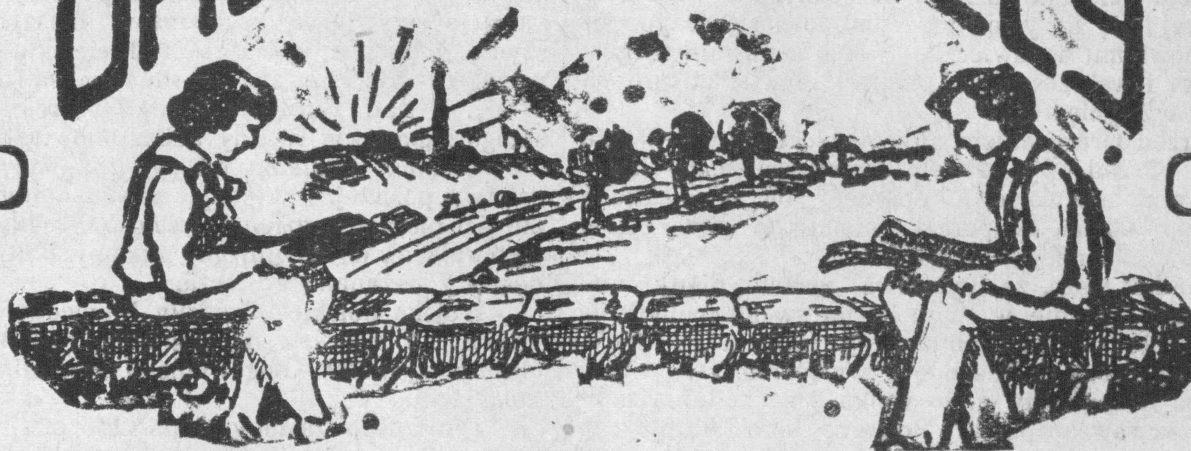


OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok VI.

Nowemiasto, dnia 27. sierpnia 1929.

Nr. 23

J. U. Niemcewicz.

Bolesław Krzywousty.

Jeszcze Bolesław był małym dziecięciem,
Już czuł w sobie żądzę sławy;
Bo gdy Sieciecha za Czechów wtargnięciem
Król wysłał na Morawy,
Młodziuchny Książę, widząc szyki zbrojne,
Jął prośby swoje przekładać:
Niech i ja, ojcze, rzekł, idę na wojnę,
Niech się uczę szablą władać.

Rozrzewnion ojciec tą dziecka ochotą,
Hełmem okrywa mu skronie,
Daje mu tarczę, miecz i zbroję złotą,
I mówi: „w kraju obronie
„Użyj jedynie tych znamion rycerza,
„Niech służą chwale, nie dumie,
„Chętnie lud temu berło swe powierza,
„Kto orężem władać umie“.

Mały Bolesław radością wzruszony,
Wcześniej laury zaczął zrywać;
Gdy walkom poświęcony,
Służąc uczył się, jak miał rozkazywać.
Wre w nim ochota, gdy trąba bój głosi,
Naprzód się z szyków wydziera,
Jeździ na czaty, głód i zimno znosi
I w trudach siły nabiera.

Młode swe lata zwycięstwami liczył,
Ruś i Pomorzan zhołdował,
A gdy po ojcu berło odziedziczył,
Henryk, co w Niemczech panował,
Pewien, że tłumem najętych orszaków
Zastraszy dzielnych Polaków,
Nie znając, jak nam ohydną zniewagą,
Od Polski hołdu wymaga.

„Ja mam hołdować? Bolesław zawoła:
„Ja! ścierpieć taką zniewagę!
„Nie zniży Polak przed obcymi czoła,
„Póki ma oręż, odwagę;
„Ach, stokroć wpośród krwawego zawodu,
„Koronę, życie utracę,
„Niżeli ścierpię niesławę narodu,
„I podły haracz zapłacę.“

Blisko Wrocławia bój się krwawy wszczyną,
Brzmia w powietrzu trąb odgłosy.
Uderza Książę, w pień Niemców wycina,
Poległy trupów ich stosy.
Tłum psów żarłocznych pokrwawione
Okropnie wyjąc rozrywa [szczątki
A lud to miejsce, dla srogiej pamiątki,
Psiem Polem dotąd nazywa.

Rok 1109—1929. Psie Pole.

Dnia 24 bm. przypadała jedna z większych rocznic z dziejami naszymi związanych — rocznica, w której imię Krzywoustego narodowi się przypomina i mówi mu o odwiecznej walce z nawałnicą germańską i wskrzesza w pamięci chwile twardych bojów i zwycięstw.

Przed Grunwaldem przeżyła Polska — Psie Pole... Przed zwycięstwem Jagiełły mieliśmy zwycięstwa Bolesławowe, a upłynęło od tego czasu przeszło 800 lat, bo porażka niemiecka pod Psem Polem miała miejsce w 1109 r.

Gallus pisze, że Bolesława zwano nigdy nieśpiącym. Istotnie, w ciągu 37 lat swego panowania (1102—1139), czuwał on bez wytchnienia ze wzrokiem i orężem ku zachodowi wyteżonem.

Bo Krzywousty — to walka o zachodnie granice, to krwawe zapasy o Pomorze i o dostęp do Bałtyku, to usiłowanie długie i szczęśliwe o wydobycie Polski z zależności Niemiec.

Sięgnijmy w dal dziejową.

Panowanie Bolesława Krzywoustego, to ciągły nieustanny bój, to walka krwawa na dwa fronty, z wrogiem zewnętrznym i z wicherzycielem wewnętrznym: bratem Zbigniewem.

Upewniwszy się na tronie, Krzywousty z dobrze wyćwiczoną drużyną ruszył na Pomorze, które od czasów Chrobrego nie zostało się przy Polsce. Pobijwszy pogańskich Pomorców zajął w r. 1108 Pomorze i swego namiestnika osadził w Szczecinie. Przez objęcie więc Pomorza, Bolesław granice polskie rozpostarł znów po Bałtyk.

Teraz atoli podniosła głowę hydra wewnętrzna. Gdy w początkach 1109 r. usiłował Bolesław gromić sojusznika ówczesnego cesarza niemieckiego Henryka V. na ziemi czeskiej — na Pomorzu, za sprawą Zbigniewa, wybuchło powstanie przeciw załogom polskim. Krzywousty jednak ze zwykłą sobie szybkością przerzucił się z Czech w ziemie przymorskie i, zdobywszy główne gniazda rokoszu, stał się znowu panem Pomorza. Ale o spokoju mowy być nie mogło, czekała bowiem Polskę wojna o wiele sroższa od poprzednich.

Zbigniew uciekł z Pomorza na dwór cesarski, a Henryk V., po odebraniu hołdu od zdrajcy, żądał od Bolesława, by uznał zwierzchnictwo niemieckie nad Polską i złożył hołd i daninę cesarzowi. Krzywousty odmówił, wybuchła wojna. Henryk z ogromnym wojskiem wkroczył w granice polskie i oblęł Głogów. Było to już w r. 1109, w którym Śląsk pozyskał nieśmiertelną sławę, jako dzielny, pełen poświęcenia i ofiarności obrońca zagrożonego państwa.

Tymczasem siły Bolesława ostatnią wyprawą pomorską wyczerpały się, tak, że musiał zbierać nowe rycerskie zastępy dla odparcia silnego, a niebezpiecznego napastnika. Na Śląsku więc leżał obowiązek chwilowego wstrzymania nawały niemiecko-czeskiej, zwłaszcza osada Głogowa zmuszona była zająć się obroną. Były to dni ciężkie. Cesarz, widząc, że Głogowianie o poddaniu się nie myślą, otoczył całe miasto wojskiem i maszynami oblężniczymi i do regularnego oblężenia przystąpił. Wszystko, co oręż nosić mogło, wyległo na wały grodu. Wkrótce żywności zabrakło i głód zaczął trapić mieszkańców. Głogowianie zażądali rozejmu celem naprawienia uszkodzonych murów oraz porozumienia

się z Bolesławem. Cesarz zgodził się na 5-dniowe zawieszenie broni i pod pozorem uniknięcia zdrady zażądał zakładników. Głogowianie, nie chcąc tracić silnych rąk do pracy posłali w charakterze zakładników swoich synów nieletnich. Henryk chytrze dostawszy do swoich rąk dzieci, po upływie 5 dni, kazał je przywiązać do szczytów maszyn oblężniczych, w nadziei, że ręce rodzicielskie we krwi własnych dzieci nurzać się nie zechcą. Ale omylił się. Nad krwawą raną serca rodzicielskiego zapanował twardy nakaz obowiązku. Miasta nie poddano. Szkielety maszyn zboczyły się krwią działy polskiej. Składając wiekopomny przykład miłości ojczyzny, dzielna ludność śląska Głogowa wytrzymała aż do chwili, gdy zastępy Bolesława nadeszły z pożądaną odsieczą.

Wojska polskie odpędziły Niemców od murów miasta. A Bolesław na pamiątkę tej bohaterkiej obrony wystawił Głogowianom wspaniałą kościół kolegiacki.

Tymczasem zastępy niemieckie pod wodzą Henryka ruszyły pod Wrocław. Krzywousty, unikając otwartej bitwy, nękał dniem i nocą wroga wojną podjazdową. Nie pozwolono mu nawet porządnego obozu założyć, przecinano dowóz żywności itd. Była to więc walka zażarta i straszna.

Ale i pod Wrocławiem Henrykowi się nie powiodło. Opuszczony przez Czechów, swych sprzymierzeńców, w ciężkim pochodzie przez błota i puszcze utracił wielu żołnierzy, zaścieleając drogę trupami i rannymi, dobił wreszcie z resztkami pod Wrocław. Tutaj jednak uderzył na niego Bolesław i zniósł prawie do szczętu. Dlatego, że klęska Niemiec była zupełna, Henryk ofiarował Krzywoustemu pokój.

Na krwawych polach śląskich, które otrzymały nazwę „Psie Pole“, pozostały tysiące trupów, a nad nimi krążyły żarłoczne kruki, stada psów z okolicznych osad zbiegły się chleptać świeżą krew najeźdźcy, który cofał się ku granicy niemieckiej.

Wincenty Kadłubek, opisując w swojej kronice te walki, tak w jednym miejscu powiada:

„Na dowód tego (mowa o pogromie) pozostało nazwisko miejsca, tam bowiem zbiegła się niezmierna mnogość psów, a pożerając trupy, w taką popadła srogość, że nikt tamtędy przeprowadzić się nie mógł, od czego też miejsce owe Psem Polem nazwano...“

Hundsfeld, tak brzmi nazwa miasteczka i stacji kolejowej, mającej półtora tysiąca mieszkańców, które leży w odległości 1 mili od Wrocławia.

820 lat ubiegło!

W zaciszu prastarej katedry płockiej spoczywają zwłoki wielkiego króla, a ziemia jego, którą tyle lat niestrudzenie bronił, niepodległą jest.



Samolot podobny do muchy.

Bardzo oryginalny samolot skonstruował inżynier francuski, Kann. Samolot ten podobny jest do potwornie wielkiej muchy, posiada dwie pary skrzydeł, poruszanych motorem w taki sam sposób, w jaki poruszają się skrzydła owada. Tak skonstruowany aparat może prawie prostopadle podnieść się z ziemi i niezwykle łatwo lądować. Im większą osiąga szybkość, tem szybciej poruszają się skrzydła. Aparat Kann jest niewyrotny, a jedyną trudnością konstrukcyjną jest wynalezienie odpowiedniego materiału na budowę skrzydeł.

MOST WESTCHNIEN WE WENECJI.

POWIEŚĆ.

15

(Ciąg dalszy.)

Gdy wreszcie zapadła zupełna ciemność, cisza stała się przygnębiająca. Zdawało mu się, że mury szumią, ale to w jego głowie szumiało z wyczerpania i przerażenia. Chwilami słyszał plusk wody, były to cuchnące odpływy z więzienia, wpadające do kanału. Szczęściem było dla więźnia, gdy sen dobroczynny odebrał mu świadomość okropnego losu.

We snach znikły cierpienia, znów był w swoim pałacu obok ukochanej i szczęśliwej małżonki. Zdawało mu się, że mówił do niej: Niedługo zaprzestane wypraw handlowych, i wtenczas udamy się w dalekie podróże oglądać cudne okolice. Już dawno marzę o tem, aby zwiedzić Hiszpanję i Grecję. Niechaj to życzenie się spełni. I tobie to sprawi przyjemność, gdy na czas opuścimy te wodne mieszkania.

Kamilla uśmiechnęła się słodko i obu im było tak bardzo dobrze! Nagle przebudził się. Bolał go krzyż od twardego pośłania i całe ciało zdrętwiało.

Już było jasno i promienie słońca, wpadające ukosem do celi, objawiły mu całą zgrozę jego położenia. Czując głód, podniósł się i chwycił naczynie, stojące przy drzwiach od wczoraj.

Była w tem jakiegoś nieokreślonego koloru strawa, wydająca wstrętny zapach. Z odrazą postawił naczynie napowrót na ziemię i odwrócił się.

Godzina mijała za godziną i znowu otworzyła się kłapa. Wzięto naczynie z jedzeniem, a gdy posługacz zobaczył, że nienaruszone, rzekł grubiańsko:

— Spodziewałem się tego, nasze więzienne potrawy nie są bardzo smaczne, a szczególnie w porównaniu z temi, co się znajdują na stole książęcym. My tutaj nie potrzebujemy się namyślać, co wybierać, bo wszystko, co dostajemy, to rano chleb z owocem, a zupę wieczorem. U nas nikt sobie żołądka nie zepsuje od tłuszczy i bogatej przyprawy i nikomu nie zamąca się w głowie od wina.

Ale głód jest najlepszym kucharzem i nawet książęta się uczą z czasem jeść naszą strawę bez widelca i noża.

Z temi słowami rzucił do celi na ziemię kawał chleba i pomarańczę i zamknął kłapę.

Książę podniósł pomarańczę, odgryzł kawał skóry i wysysał z niej sok dla ugaszenia pragnienia. Chleba także zjadł kawałek, chociaż był czarny i gruby. Gdy po pewnym czasie znowu usłyszał kroki na korytarzu, rzucił się do drzwi i zaczął w nie kołatać z całej siły, wołając:

— Dajcie mi przybory do pisania.

— Na co ci to potrzeba? — odpowiedziano.

— Chcę mojej żonie przesłać o sobie wiadomość, aby wiedziała, gdzie się znajduję.

— O, to zbyt cenne, móści książę, taka ważna nowina rozchodzi się prędko i do niej też dojdzie.

— Ona w to wcale nie uwierzy, jeżeli się sama odemnie nie dowie, że jestem we więzieniu.

— Mamy ostro zakazane dawać więźniom jakie przybory do pisania. Ludzie waszego stanu umieją się tak wyrażać, że w najniewinniejszych słowach między linjami ukrywają tajemnice, których wydawać nie wolno.

— Ale ja nie napiszę nic więcej prócz tego, co powiedziałem — prosił książę.

— Cicho, cicho, kto się odważa napadać na dozę z zatrutym sztyletem, ten też umie pewnie gładko kłamać.

— Przysięgam, że o niczem innem jej nie uwiadomię, tylko o tem, gdzie jestem.

Ostatnich słów księcia już nawet dozorca nie raczył wysłuchać, tylko oddalił się, stąpając ciężko po kamiennym krużganku.

Jeszcze kilka razy próbował Rubino prośbami uzyskać możliwość pisania do żony, ale zawsze napróżno, nigdy nawet odpowiedzi nie otrzymał.

Możny pan, na którego skinienie szeregi sług przedtem uważały, teraz nie mógł zażądać nawet odrobiny atramentu, pióra i kawałeczka papieru. Z głębokim westchnieniem upadł na łożo. Przemysliwał nad tem, jakby się wydostać z więzienia, ale wkrótce jednak przestał się łudzić, wiedząc, że droga przez most westchnień równa się drodze do grobu.

Gdyby chodziło o niego samego, prędzej zdołał by się z losem pogodzić, ale myśl o Kamilli doprowadzała go do rozpacz. Co się z nią stanie? Czy nie popadnie w obłąkanie, gdy na niego wyrok śmierci wydadzą?

— Boże, mój Boże! — zawołał nieszczęśliwy — jeżeli mnie nie chcesz wyratować, to przynajmniej jej dopomóż, aby zniosła cios straszliwy! Boże mój, bądź dla niej łaskawy!

V.

Kamilla towarzyszyła mężowi aż do schodów pałacu, przepętliona błogiem uczuciem. Niepokój, który ją dotychczas napępniał, ustąpił wielkiemu zadowoleniu na myśl, że wszystko się tak pomyślnie składa. Skoro tylko z dożą zawrą spokój, cóż im więcej do szczęścia będzie potrzeba? A chwila tej upragnionej zgody właśnie nadeszła, przyszłość ukazywała się w jasnych kolorach, czemu więc nie miała się cieszyć?

Wróciwszy do domu, z niecierpliwością wyglądała powrotu męża. Znudzona długiem wyczekiwaniem, weszła na najwyższy balkon pałacu, skąd roztaczał się widok na wielki kanał. Uplywały godziny, aż wreszcie ukazały się gondole powracających nobili (szlachty). Musiało się coś nadzwyczajnego wydarzyć w senacie, bo szlachta zamiast jak zwykle być ukrytą w głębi kabiny, siedziała na brzegach łódek i rozprawiała ze sobą z żywieniem.

Kamilla przechyliła się przez poręcz balkonu, aby lepiej widzieć, ale męża nigdzie dostrzec nie mogła, a nobile, mijając jej pałac, spoglądali na nią w górę, lecz zamiast pozdrowić, czynili jakieś lekceważące ruchy, jakby ją naumyślnie obrazić chcieli. Okropna opanowała ją trwoga, nie mogła sobie wyobrazić, co by zająć mogło w senacie, ale to samo, że jej mąż nie wracał, było bardzo dziwnem. W dolnej części zamku już smutna wieść była znana. Ricardo wszedłszy do pracowni Kosmy, zapytał:

— Czy już wiesz, co się stało?

— No, myślę, że doża musiał być podarkiem naszego księcia bardzo uszczęśliwiony. (C. d. n.)



Niema nic większego, jak czuć przed śmiercią prawdę życia własnego. Juljusz Słowacki.

Owoce, a pielęgnacja zębów.

Wchodzimy w okres owoców, których aczkolwiek może w roku bieżącym będzie mniej z powodu ostrych mrozów zimą, niemniej sezon ich siłą tradycji trwać będzie aż do późnej jesieni. Jak dowodzą ostatnie badania lekarzy, owoce odgrywają wielką rolę przy pielęgnacji zębów.

Podczas procesu jedzenia pomiędzy zębami nagromadza się wiele cząstek drobnych potraw, które konsumujemy. Rozkładając się, wytwarzają one kwas mleczny, bardzo szkodliwy dla emalii na zębach, gdyż niszczy ją w krótkim przeciągu czasu do tego stopnia, że pęka i tworzą się w zębach szczeliny, co wszystko razem prowadzi do bólu zębów, a następnie i choroby poważniejszej. Ażeby uniknąć działania kwasu mlecznego, należy spożywać latem jaknajwięcej owoców surowych. Cząstki spożywanych owoców wchodzą między zęby i usuwają kwas mleczny.

Stan zdrowotny jamy ustnej zależy w pierwszym rzędzie od ogólnego stanu zdrowia, a ponieważ ogólny stan zdrowia ze swej strony zależy od ilości witamin odżywczych w organizmie, należy spożywać jaknajwięcej tych roślin, które wykazują największą liczbę procentową witamin. Owoce surowe posiadają bardzo wiele witamin, należy więc spożywać ich latem więcej, niż mięsa.

Dla pewności należy zęby czyścić szczoteczką miękką, przyczem, jak podają ostatnie wskazania lekarskie, należy i dżiąsła poddawać lekkiemu masażowi zapomocą szczoteczki.

Ile wart piorun?

Mało ludzi zdaje sobie sprawę z tego, jak olbrzymią wartość przedstawiałby piorun, gdybyśmy byli w stanie wykorzystać jego siłę elektryczną, która powstaje na skutek wyładowania elektrycznego między dwiema chmurami, względnie między chmurą a ziemią. Dwaj uczeni amerykańscy zadali sobie trud obliczenia wartości pioruna na podstawie dokładnych badań intensywności jego świecenia. W wyniku badań doszli do przekonania, że piorun o średniej sile posiada tyle energii, że mógłby zaopatrzyć prądem 30 lamp elektrycznych przez 10 lat. Siła prądu pioruna wynosi około 30.000 amper. Dla unaocznienia liczbowej wartości pioruna służyć może jeszcze następujący fakt: Piorun uderzył razu pewnego w komin fabryczny, przyczem stopił podwójny kabel z miedzi. Miedź — jak o tem uczy chemja — topi się dopiero w temperaturze 1094 stopni Celsjusza. Działanie pioruna trwało zaledwie dziesięciotysięczną część sekundy! Jak olbrzymia była ta energia, jeżeli pod jej, tak znikomo krótkim, działaniem stopiły się grube kable miedziane! Obliczono, że piorun ten — przy 60.000 amper przedstawiał energję blisko 30.000 kilowat-godzi na 50 groszy, otrzymamy sumę 15.000 jako równowartość tego „skromnego“ pioruna.

Ile jest gwiazd na niebie.

Liczba gwiazd obliczonych waha się zależnie od doskonałości przyrządów astronomicznych w rozmaitych okresach.

Ilość gwiazd, widzianych gołym okiem, jest bardzo nieznaczna. Mniej więcej można ich zobaczyć około 2000, a gdyby się odbyło spacer naokoło globu ziemskiego, ze wzrokiem utkwionym w niebo, w wędrówce swej napotykałoby się około 6000 gwiazd.

Inaczej przedstawia się sprawa, gdy będziemy się posługiwali lunetą astronomiczną. Ile ich wówczas zobaczymy?

Astronom C. G. Abbot ogłosił obecnie wyniki swych badań, dotyczących się obliczeń gwiazd naszego systemu, t. j. gwiazd Mlecznej Drogi i doszedł do liczby 30.000 milionów, t. j. 30 miliardów gwiazd.

Liczba ta nie jest wynikiem liczenia, tylko rezultatem oceny ogólnej Abbota. Inni uczeni przed Abbodem dochodzili najwyżej do cyfry 3 miliardów. Ale niezależnie od tego, czy jest na świecie trzy, czy 30 miliardów, daleko im zapewne do ilości krowy w morzu i tylko fantazja poetycka mogła takie porównanie stworzyć.

Pamiętajmy o tem w sierpniowe gwiazdziste noce, patrząc na roziskrzone niebo!

Najgłębszy szyb na świecie.

Słynne szyby naftowe w okolicach Paruszowic i Czuchowa w Rumunii uchodziły dotychczas za najgłębsze na świecie: jeden z nich sięgał 2003 metrów, a drugi aż 2240 metrów pod ziemią. Jednak w czasie ostatnich wierceń w Kalifornii zagłębiono się w ziemię jeszcze bardziej. Szóste wiercenie z rzędu w szybie, wierconym w okolicy Olinda, dotarło do głębokości 2.460 metrów, tj. do niespełna 2,5 kilometrów. Jest to największa głębokość, jaką ugruntowano dotychczas — i to w niezwykle trudnych i kosztownych warunkach. Jednakże jest ona znikoma wobec przestrzenności naszego globu, od którego środka dzieli nas aż 6400 kilometrów.



Lamigłówka zgłoskowa

ul. „Selim Mirza“ z Lidzbarka.

Z następujących zgłosek ułożyć ustęp ze znanego wiersza Wincentego Pola.

Sylaby: a, bia, bem, bo, cha, cian, dę, dwór, gnia, je, li, lud, ty, ty, nad, nią, niej, pą, pia, pod, pod, sple, stoi, sto, ta, ta, w, wa, wym, zdo, zuch, ży.

Krzyż magiczny

ul. „Goplana“ z Działdowa.

```
a a
s s
z z l b n n
k k l l u u
l i
i i
```

Z powyższych liter ułożyć nazwy dwóch miast, niezbyt oddalonych od Warszawy.

Rozwiązanie zagadki z Nr. 19.

Nie pomogą próżne żale,
Ból swój niebu trza polecić,
A samemu wciąż wytrwale
Trzeba naprzód iść i świecić!

Adam Asnyk.

nadesłali: „Balladyna“, „Echo z za gór“, „Kirgiz z pod Lubawy“, „Myśliwy z nad Drwęcy“, „Stały czytelnik“.

Rozwiązanie pytania geograficznego z Nr. 19.

Jarosław (nad Sanem leżący)

nadesłali: A. B. z R., „Echo z za gór“, „Kirgiz z pod Lubawy“, W. R. z G.

Dwa rozwiązania nadesłano błędne.